

Wanda PÓŁTAWSKA
Andrzej PÓŁTAWSKI

PIELGRZYM MIŁOŚCI

Duszpasterską działalność Jana Pawła II można by nazwać leczeniem ran, jakie ludzie zadają sobie przez złą miłość lub przez brak miłości. W naszej epoce, kiedy pojęcie miłości przestało być jednoznaczne i przeraża rosnąca ilość krzywd, a nawet zbrodni popełnianych w imię rzekomej miłości, Jan Paweł II nie wahał się głosić ludziom prawdy o miłości, którą nazywał piękną, oblubieńczą. Pontyfikat Jana Pawła II był wytrwałym zmaganiem się Papieża z tym wszystkim, co niszczy ludzką miłość.

– Gdy życia koniec szepce do początku:
„Nie stargam Cię ja – nie! – Ja, u-wydatnię!...”
C. Norwid, *Fortepian Chopina*

Choroba i śmierć Jana Pawła II zostały przyjęte przez świat w sposób dotąd niespotykany: Przez całe dni nadawano programy telewizyjne poświęcone osobie Papieża i Jego dziełu. Wykupiono natychmiast wszystkie dostępne w księgarniach wydania pism Papieża i prac o Nim napisanych. W Polsce do sakramentu pokuty przystępowali ludzie, którzy przez wiele lat się nie spowiadali. Ponad trzy miliony pielgrzymów pożegnało Biskupa Rzymu podczas Mszy Świętej pogrzebowej.

Czemu należy przypisać ten socjologiczny fenomen?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista: Jan Paweł II ukazywał ludziom to, do czego wszyscy w gruncie rzeczy tęsknią, co jedynie nadać może życiu ludzkiemu sens i uczynić je szczęśliwym: prawdziwą miłość. Papież „z dalekiego kraju” uczył świat miłości.

Uczył jej przede wszystkim własnym życiem, aż do ostatnich jego chwil poprzedzonych długą chorobą i postępującą słabością, w ciągłym wysiłku pełnienia swego posłannictwa.

Uczył miłości w swoich katechezach i świadczył o niej swoją postawą wobec przedstawicieli innych wyznań, wobec wszystkich ludzi. Ci, którzy Go spotykali i słuchali, czuli, że kocha ich wszystkich bez żadnego wyjątku i że pragnie dobra każdego z nich. Czuła to przede wszystkim młodzież, zawsze bardzo wrażliwa na autentyczność postawy swoich rozmówców.

Ksiądz Karol Wojtyła od początku swojej posługi kapłańskiej pracował z młodzieżą; jako duszpasterz wędrował po górach z przyszłymi matkami i ojcami. Tajemnica ojcostwa i macierzyństwa szczególnie Go fascynowała; wie-

dział też, że w dzisiejszym świecie ludzie bardziej niż kiedykolwiek potrzebują pomocy, aby zrozumieć sens miłości, nauczyć się wielkiej i tak trudnej sztuki prawdziwego kochania – najpierw zaś uznania w drugim człowieku drugiego „ja” – innej, równie jak ja ważnej, równie jak ja rzeczywistej osoby. Tej sztuki zaś uczymy się najpierw w rodzinie i w miłości mężczyzny i kobiety; w miłości mającej prowadzić do najwyższej formy twórczości, jaka istnieje na ziemi: do współdziałania z Bogiem w powoływaniu do życia i kształtowaniu nowych istot – obdarzonych nieśmiertelną duszą ludzkich osób.

Dzisiejszy świat – w dużej mierze – przestał rozumieć tę prawdę. Ksiądz Karol Wojtyła od początku poświęcał więc szczególną uwagę miłości między mężczyzną a kobietą. Już dwa lata po przyjęciu sakry biskupiej opublikował *Miłość i odpowiedzialność* – książkę poświęconą miłości małżeńskiej. Stał się apostołem pięknej małżeńskiej miłości, ukazując potrzebę „wprowadzenia miłości do miłości”¹, wprowadzania treści największego przykazania do tego wszystkiego, „co na podłożu popędu seksualnego kształtuje się pomiędzy kobietą a mężczyzną”². Pragnął przy tym pomóc wierzącym i niewierzącym odkrywać w przykazaniu miłości „afirmację jakiegoś wielkiego ludzkiego dobra, które może i powinno być udziałem osób”³. Po wyborze na papieża zaś przywiózł do Rzymu zarys swej teologii ciała ludzkiego, który stał się podstawą cyklu krótkich katechez wygłaszanych podczas kolejnych audiencji środowych – cyklu zatytułowanego „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”⁴. Duszpasterską działalność Jana Pawła II można by nazwać leczeniem ran, jakie ludzie zadają sobie przez złą miłość lub przez brak miłości. Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw, jakie w ciągu dwudziestu siedmiu lat pontyfikatu podejmował właśnie w tym celu.

KONCEPCJA MIŁOŚCI

W naszej epoce, kiedy pojęcie miłości przestało być jednoznaczne i przeraża rosnąca ilość krzywd, a nawet zbrodni popełnianych w imię rzekomej miłości, Jan Paweł II nie wahał się głosić ludziom prawdy o miłości, którą nazywał piękną, oblubieńczą.

W czasach, gdy najwyższe wartości są poniżane, gdy panuje nie tylko pomieszanie pojęć, ale wręcz wyuzdanie i znika wszelkie pojęcie sacrum – On jednoznacznie i uporczywie głosi prawdę o tym, że każdy człowiek jest wartoś-

¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, „Wstęp do wydania I”, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 14.

² Tamże, s. 15.

³ Tamże.

⁴ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1986.

cią, skarbem, darem; że będąc dzieckiem Boga samego, jest osobą zdolną do heroizmu i do świętości. W czasach, w których panuje rozwiązłość obyczajów, podkreślał wartości dziewictwa i czystości – wbrew dominującym współcześnie tendencjom, zachęcał młodzież, aby nie godziła się na mierność, lecz dążyła do pełni, do ideału, czyli do świętości.

Jan Paweł II ukazywał miłość nie jako wzruszenie i emocjonalne przeżycie, ale jako wielkie zadanie – bo miłość zawsze ogarnia całego człowieka, obdarowanego przez Stwórcę istnieniem, ciałem, płciowością i płodnością, i może go albo uszczęśliwić, albo zniszczyć. Jan Paweł II pragnął uratować świętość ludzkiej miłości. Poprzez wszystkie światowe spotkania młodzieży i rodzin w trakcie Jego pontyfikatu przewijał się ten wątek nawoływania do pięknej miłości – do miłości oblubieńczej. Słowo to – spotykane w tekstach biblijnych – wydaje się ludziom niezrozumiałe i dalekie od praktyki ludzkiego życia; a On tę właśnie oblubieńczość pragnął uratować w każdej ludzkiej miłości, bo oblubieńczość oznacza, że miłość jest zakorzeniona w Bogu i jest odbiciem Bożej miłości – wtedy jest piękna.

Przed zawarciem małżeństwa pełnia porozumienia duchowego osób – z zachowaniem integralności każdej z nich – realizuje się poprzez dziewictwo. Miłość przedmałżeńska rozwija się w duszy człowieka, w tym, co Jan Paweł II nazywał człowiekiem wewnętrznym. Dopiero w małżeństwie miłość osób nabiera prawa do zjednoczenia cielesnego, które staje się wówczas znakiem rodzicielstwa kobiety i mężczyzny. Jan Paweł II w sposób szczególnie wymowny przypominał światu o wartości dziewictwa i czystości przedmałżeńskiej, wynosząc na ołtarze Karolinę Kuzkównę.

Zalew nieprawidłowych wzorców, przekazywanych jakże obficie przez środki przekazu, utrudnia zachowanie tych wartości. Fali zgorszenia Jan Paweł II przeciwstawia inny obraz miłości, kiedy na przykład mówi do młodych o tym, jak powinien wyglądać kontakt mężczyzny i kobiety – kontakt, w którym nie może brakować dwóch elementów: podziwu i czułości.

Podziw dla drugiej osoby, stworzonej na obraz Boga, tak fascynującej swoją odmiennością i bogactwem wnętrza – osoby, która staje się darem i skarbem, jakiemu nic nie dorównuje, rodzi w człowieku postawę bezinteresownej czułości. Dzięki niej gest ciała nie jest nakierowany na wywołanie podniecenia seksualnego, lecz służy budowaniu poczucia bezpieczeństwa, uwalnia osobę od zmysłowego doświadczenia przymusu; gest ciała zostaje zatem „odseksualizowany”. Czułość, zapewniając osobom akceptację i serdeczność, jest znakiem miłości bezinteresownej i dlatego Jan Paweł II przeciwstawia ją pożądaniu. Pożądanie nasycy się bowiem samo sobą, a kiedy mija, nic po nim nie pozostaje; tylko czułość może być trwałym fundamentem miłości.

MIŁOŚĆ MAŁŻEŃSKA

Piękno miłości bywa przedmiotem zachwytu, opiewane przez poetów, zachowane w listach miłosnych, odnosi się do pierwszych wzruszeń młodości, a potem – zdawałoby się – ginie. W świetle ludzkich doświadczeń małżeństwo jest jakby przeciwko miłości – a właśnie ono ma służyć zachowaniu piękna miłości przez całe życie.

W świetle nauczania Jana Pawła II miłość małżeńska domaga się pełni oddania, a więc wierności i dozgonności. Jako bezinteresowny i nieodwołalny dar całego życia, musi być altruistyczna. Pełnia miłości oblubieńczej realizuje się zatem w dozgonnym monogamicznym małżeństwie, którego gwarantem – poprzez sakramentalne przymierze – jest sam Bóg. Wierna miłość mężczyzny i kobiety, którzy pozostają w przymierzu z Bogiem, staje się twórcza, ponieważ Pan Bóg dopuszcza ich do swojej stwórczej mocy. Stają się oni w ten sposób współpracownikami samego Boga, stają się rodzicami – „narzędziem” w ręku miłującego Ojca.

Oblubieństwo w miłości małżeńskiej oznacza realizację Bożego planu przez ludzi, którzy – świadomi wielkości daru, jaki otrzymali – podejmują radość i trud rodzicielstwa. Piękna miłość prowadzi do stworzenia szczęśliwej rodziny, gdzie każde dziecko jest oczekiwane z radością i miłością. Piękna miłość nie krzywdzi. Taka wizja ludzkiej miłości jest zabezpieczeniem losu każdego dziecka i całej ludzkości.

Ojciec Święty Jan Paweł II był szczególnie wrażliwy na ludzką krzywdę i cierpiał, widząc skutki braku miłości. W konsekwencji takiej postawy podejmował liczne próby ratowania życia dzieci nienarodzonych, ratowania miłości w małżeństwie i w rodzinie za pomocą konkretnych inicjatyw, poprzez instytucje powołane przez Niego w tym celu i poprzez liczne dokumenty apostolskie. W dokumentach tych nawołuje On ludzkość do realizowania powszechnego planu miłości, do szerzenia cywilizacji miłości. Pontyfikat Jana Pawła II był wytrwałym zmaganiem się Papieża z tym wszystkim, co niszczy ludzką miłość.

Nie jest przesadą stwierdzenie, że ludzkość woła dzisiaj o ratunek, o wyzwolenie od krzywd i nienawiści. Zarazem jednak sytuacja psychiczna i moralna znacznej części ludzi współczesnych, przyzwyczajonych do kroczenia szeroką drogą użycia i uznających tę drogę za jedynie możliwą i rozsądną, utrudnia im zrozumienie sensu podążania wąską drogą miłości – w małżeństwie, w rodzinie, w życiu zakonnym lub w kapłaństwie, czy wreszcie w świeckim stanie beżennym. Ratunek możliwy jest tylko na drodze prawdziwej miłości. Musimy sobie uświadomić, że potrzebny jest dzisiaj ogromny wysiłek ukazywania ludziom ich powołania do takiej właśnie miłości, przekonywania ich, że nie ma innej możliwości osiągnięcia szczęścia i pokoju, a zarazem całkowitego spełnienia się osoby.

Do pewnego stopnia optymizmem napawa fakt, że zwłaszcza wśród ludzi młodych odzywają się teraz – w czasie żałoby po śmierci Jana Pawła II – głosy wzywające do staranniejszego przyswojenia sobie papieskiego nauczania. Oby ludzkość podążyła za tym wezwaniem i w pełni wykorzystała wielki dar, jakim jest dla Kościoła i dla świata nauczanie Jana Pawła II, w szczególności zaś Jego pogłębiona i subtelna analiza miłości małżeńskiej.